

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr 11 (1075)

Niedziela 21 marca 1982 r.

Rok XXIV

Papież Jan Paweł II z Narodem Polskim

Wiele artykułów ukazało się w „Głosie Katolickim” w związku z ostatnią wypowiedzianą Szlachetnemu Narodowi polskiemu przez polskie władze polityczne i ich komu-

nistycznego wschodniego sojusznika w dniu 13 grudnia 1981. Pomogły one, sądzymy, zrozumieć lepiej wagę przemian dokonujących się w naszej Ojczyźnie oraz w świecie współ-

czesnym bardzo chorym, zapominającym o Ewangelii miłości Jezusa Chrystusa. Jasna i odważna postawa Ojca św. Jana Pawła II od pierwszego dnia wojny w Polsce, walczącej o swoją godność i niepodległość nie znalazła należytego oddźwięku na łamach naszego Tygodnika. Uczyniliśmy to świadomie, aby przygotować naszych Czytelników do głębszego zrozumienia wiernej miłości Stolicy Apostolskiej w dziejach Polski. Trójcy Przenajświętszej trzeba nieustannie dziękować za Papieża Jana Pawła II, który mówi światu o nas, broni nas a przez nas głosi i broni Chrystusa obecnego w Kościele powszechnym. W niniejszym numerze podajemy kilka przemówień Ojca św. Jana Pawła II wygłoszonych po 13 grudnia 1981. Pełni wdzięczności za te słowa dobroci i nadziei stajemy się wszyscy Jego dłużnikami.



Wobec Ciebie, nasza Matko i Królowo, jesteśmy wzajemnie obecni

Podczas Audiencji Generalnej 13. 1. 1982 r. Ojciec święty Jan Paweł II powiedział do Polaków :

„W dniu 3 stycznia zostaj odczytany w Polsce list na Sześćsetlecie Obrazu Jasnogórskiego. Ten list, który napisałem w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia pragnę kontynuować. Pragnę to czynić w formie modlitwy do Matki Kościoła i Matki naszego Narodu — modlitwy odmawianej fragment po fragmencie w czasie naszych spotkań Audiencji śródowych. W tych Audiencjach od początku brali zawsze udział pielgrzymi z Polski — i odzywał się nasz ojczysty język. Obecnie na skutek nieszczęsnego „stanu wojennego”, który trwa już miesiąc, dostęp do Rzymu został moim rodakom uniemożliwiony. Moralnie nie

(Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

przestają tutaj być obecni. Ich brak wyczuwają uczestnicy Audiencji z innych narodów. W ich nieobecności widzą ograniczenie i naruszenie prawa, jakie przysługuje wszędzie wolnym ludziom. Dlatego — jak w każdej srodę — i dziś również przemawiam po polsku. Słowom moim nadaję formę modlitwy skierowanej do Ciebie, — Pani Jasnogórska. Poprzez Ciebie bowiem — i wobec Ciebie — spotykamy się wszyscy, nawet gdy jesteśmy rozdzieleni odległościami, granicami, murami obozów czy więzień. Nieraz tak bywało w ciągu dziejów. Nieraz też sprawdziło się to i potwierdziło, że wobec Ciebie, nasza Matko i Królowo jesteśmy wzajemnie obecni.

I oto w roku Twego Sześćsetcia — i naszego Jubileuszu — jeszcze raz wypada nam tego doświadczyć: wszystkim moim rodakom w ojczyźnie i mnie, synowi tej samej ziemi, który jest biskupem Rzymu. Jako pierwszy dar Sześćsetcia ofiarujemy Ci to doświadczenie. Polecamy również Tobie, Miłosierna Matko, tych wszystkich, którzy w ciągu ostatnich dni cierpią dotkliwie w naszej Ojczyźnie na skutek powodzi, oraz tych, którzy nie szczędzą wysiłków, aby zaradzić tej straszliwej klęsce żywiołowej”.

Jan Paweł II :

„Pragnę zapewnić moich Rodaków, że ich intencje są zarazem moimi”

W przemówieniu przed odmówieniem „Anioł Pański” w niedzielę 24. I. 1982 r. Ojciec św. pod punktem 5 w języku włoskim powiedział :

„Pragnę również i dzisiaj prosić wszystkich o modlitwę za moją Ojczyznę w duchu Słowa Pasterskiego Episkopatu, które w dzisiejszą (i następną) niedzielę jest czytane w całej Polsce.

Biskupi mówią tam o przywróceniu normalnego funkcjonowania państwa, rychłym uwolnieniu wszystkich internowanych, zaniechaniu nacisków ze względów ideologicznych, zaniechaniu zwalniania z pracy za przekonania czy przynależność do związków zawodowych.

„W imię wolności wyznajemy — piszą — iż ludziom pracy należy przywrócić prawo organizowania się w niezależne, samorządne związki zawodowe, a młodzieży w związki im odpowiadające”.

Wszystko to zaś w imię pokoju

tak bardzo upragnionego przez cały Naród. Pragnę zapewnić moich Rodaków, że te ich intencje są zarazem moimi. Kościół wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli zabiega o to, aby były szanowane prawa człowieka i prawa Narodu, jako warunek pokoju w świecie współczesnym”.

Modlitwa jubileuszowa

Ojciec Święty odmówił w czasie audiencji zbiorowej w dniu 20. 1. 82 r. taką modlitwę, którą podajemy w tłumaczeniu z „Observatore Romano”. z 26. 1. 82 :

„Dzisiaj, jak dawniej zwracam się do Ciebie o Pani z Jasnej Góry, Matko mojej ziemskiej Ojczyzny ! Od sześciu wieków Twój obraz przebywa z nami na ziemi polskiej, jako szczególny znak łączności z Chrystusem, wcielonym w sercu swojej Matki ! Ty byłaś z nami w różnych okresach naszej doli i niedoli historycznej ! Byłaś z nami w czasach „Potopu”, rozbiorów i niewoli ! W tych to czasach, każdy z Polaków powtarzał sobie : „Kiedy wszystkie światła pogasną w całej Polsce, pozostanie na pewno z nami światło Jasnogórskie, które czuwa stale, w milczeniu, i nie przestanie nam świecić wiecznie ! Dlatego to, w 600 rocznicę Twojego panowania, wyrządzono Tobie i nam wszystkim taką krzywdę, ustalając w tym kraju „Stan wojenny ?” Czyżby ten kraj nie miał prawa być Ojczyzną narodu suwerennego ? Matko ! Twój obraz Jasnogórski wyraża się w postaci światła, obejmującego dzieje i wydarzenia tego narodu. Spraw, aby to światło rozbrzyśło jeszcze bardziej w Jasnogórskiej

Ojczyźnie i pozostało wiecznym światłem nadziei !”

„Bądź z nami, jak my jesteśmy z Tobą”

Podczas Audiencji Generalnej 27. 1. 1982 r. Ojciec św. kontynuował swoją modlitwę do Matki Bożej Częstochowskiej. Oto ona :

„Bądź z nami, jak my jesteśmy z Tobą.

Otrzymałem list z Polski pisany przed Bożym Narodzeniem. List od osób internowanych w wyniku dekretu o stanie wojennym. Odczytałem ten list z głęboką uwagą i wzruszeniem. Tak bardzo był pełen treści ludzkiej — chrześcijańskiej — polskiej treści. A na końcu — jakby zaproszeni do wigilii — te słowa : Bądź z nami, jak my jesteśmy z Tobą. Przyjąłem całym sercem to zaproszenie, te słowa — i zwracam je zarazem w Twoją stronę, Pani Jasnogórska i Matko mojego Narodu. Jakże inaczej mogę odpowiedzieć na list — ten jeden i tyle, tyle innych nie napisanych.

Bądź z nami. Bądź z nami : z uwięzionymi, skazanymi na przymusowe odobnienie bez sądu. Z wszystkimi, którzy cierpią z powodu uwięzienia swych najbliższych.

O Matko, wszak pamiętasz, że Ty sama również byłaś „uwięziona”. Został kiedyś uwięziony Twój Jasnogórski Obraz na szlaku Nawiedzenia po Polsce — ale wyszedł na wolność.

Matko, błagam Cię, aby wyszli na wolność wszyscy, którym tę wolność nieusłusznie odebrano.

Błogosławie (również) z całego serca grupie obecnych tutaj moich Rodaków. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

- 21 marca : Benedykt, Ludomir (Clémence, Axel-le)
- 22 marca : Benwenuta, Oktawian, Bogusław (Léa, Bievenu)
- 23 marca : Tybercjusz, Pelagia (Victorien, Rebecca)
- 24 marca : Dydak, Józef, Gabriel (Florin, Salomon)
- 25 marca : Zwiast. P. Jezusa (Ida)
- 26 marca : Emanuel, Teodor, Tymoteusz (Lutger, Larisa)
- 27 marca : Jan, Lidia, Rupert (Rupert, Habib)
- 28 marca : Jan, Joanna (Sixte, Gontran)

“LA VOIX CATHOLIQUE”

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 3,00 F
Prenumerata

— półroczna 75,00 F
— roczna 150,00 F

Prenumerata zagraniczna

— półroczna 85,00 F
— roczna 170,00 F

P.S. — Jednym przekazem lub czekiem prosimy regulować jedną sprawę.

GNIEW i MIŁOSIĘRDZIE BOŻE

Pierwsze czytanie mówi nam dziś o gniewie Bożym i Jego ogromnym miłosierdziu. Za niewierność i grzechy narodu wybranego Chaldejczycy spalili ich świątynię, wybili i ograbili cały naród a resztkę „niedobitków” wywieźli do niewoli babilońskiej. Żydzi przebywali tam 70 lat. Długi okres pokuty zapowiedziany przez proroka Jeremiasza, aż 70 lat niewoli wyznaczył im Bóg za ich niewierności, za ich grzechy. Zagniewał się Bóg i na kapłanów i na lud. Nie jedna iza wpadła do rzek Babilonu gdzie wygnaficy gorzko płakali nad swym losem. Tęsknili za ojczyzną i świątynią, przyrzekając wierność gdyby kiedyś do niej powrócili.

„Niech mi język przyschnie do gardła, jeśli nie będę o tobie pamiętał, jeśli nie wyniosę cię ojczyzno ponad wszelką mą radość...”

(Ps 136)

Zdeptany kraj i zmiażdżona religia dopiero wtedy gdy ich zabrakło poczęły krwawić jak dwie srogie rany w duszach zesłańców przypominając o ich potrzebie, wartości i mocy.

Nam Polakom łatwo wczuć się w te śpiewy pokutne hebrajczyków w niewoli babilońskiej. My także znamy niewolę zaborów gdy ponad 125 lat żyjąc na własnej ziemi byliśmy wymazani z listy żyjących, wymazani z mapy Europy... My znamy pięcioletnią okupację niemiecką podczas ostatniej wojny; znamy zesłania na Syberię przez „braci słowian”; znamy łapanki i wywożenia do obozów zagłady lub pracy w Niemczech. Jednakże NIGDY w historii naszego narodu nie było tak haniebnego czynu jak złowieszcz, sępi 13-ty gruzdzień w 1981 roku. Polska spała a im się wydało, że umarła... Obudziła się zaraz, gdy sęp w okularach począł fałszywym głosem skrzeczeć „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Dlaczego Panie Boże, dlaczego? pytamy ze wszystkich stron Polski i z wszystkich zakątków uchodźstwa GNIEW TWÓJ się sroży nad nami? Czyż nie dość jeszcze naszych łez, które podobnie jak żydowskie w Babilonie wlewają się do Wisły i innych rzek naszej ojczyzny? Morze łez popłynęło, zlodowaciał ból,

skamieniał strach gdyż ta krzywdą była najboleśniejsza, najbardziej upokarzająca. Trzy procent szakali (one atakują tylko nocą) skoczyło ku gardłu dziewięćdziesięciu siedmiom procentom NARODU myśląc, że to ściśnięcie za gardło odbierze nam życie ale tak się nie stało i stać się nie mogło, bo jedynie TY PANIE JEZU jesteś Prawdą, Drogą i ŻYCIEM. Tak jedynie TY BOŻE a w Tobie nasz naród wszystko może wytrzymać, wycierpieć, zwyciężyć.

U Ciebie Panie Boże tysiąc lat są jak minuta a jedna minuta jak tysiąclecie. Miej jednakże litość nad nami, bo my jesteśmy ziemscy, czasowi, cielesni. Przez Twą Najświętszą Matkę tak bardzo czczoną i kochaną w Ostrej Bramie, w Kodniu, w Gostyniu, w Świętej Lipce, Leżajsku i w sławnej Częstochowie prosimy, błagamy zlituj się bo cierpiemy... bardzo cierpimy niech Ona CI powie... Jesteśmy wyczerpani jak TY PANIE JEZU ongiś u kresu trzeciego upadku Swej krzyżowej drogi. Kraj nasz się stał Tobie podobny — zbity i ubogi.

Ale jeżeli jeszcze trzeba gniew Twój za innych znosić, to wybacz niemią ciszę, bośmy już tak słabi, że nie umiemy o więcej niedoli prosić. Jedyne na tyle silni jesteśmy, że swoje żale ofiarujemy za całego świata zbawienie a nawet za tych, którzy nas w błoto upokorzeń wdeptali — tak Panie jeszcze za nich się modlimy, bo w dali widzimy obłok TWEGO MIŁOSIĘRDZIA, przebaczenia, słodkiej Twej miłości i rękę Twą Panie Jezuu, przebitą lecz zagoną, błogosławiącą ogólno-światowej SOLIDARNOSCI...

Zatapiamy się znów w teksty dzisiejszej Mszy świętej a są one tak piękne, kojące.

„Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna Jednorodzonego; Każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne”.

Jeżeli Bóg Syna Swego nie oszczędził realizując ekonomię zbawienia ludzkości to cóż znaczą nasze bóle i lamentacje nad nami i ojczyzną naszą w porównaniu z ofiarą Chrystusa.

Syn Twój Jezus Chrystus jest prawdziwym światłem, które przyszło na świat lecz ludzie bardziej

umiłowali ciemności aniżeli światło, bo źle były ich uczynki... Każdy bowiem kto się dopuszcza nieprawości nienawidzi światła i nie zbliża się do niego... Teraz już wiemy dlaczego grupka zamachowców na wolność Polski działała nocą a ich posępny „szef stanu wojennego” nosi ciemne okulary — oni wszyscy boją się ŚWIATŁOŚCI, boją się prawdy...

Żydzi zesłani do Mezopotamii tak długo cierpieli aż nie ujrzeli prawdziwego światła — Boga. Potem, chociaż na wygnaniu stali się „twierdzą nowej siły”. Gdy Cyrus pozwolił na powrót to wrócili i zaraz zabrali się do odbudowy świątyni, do odbudowy kraju... Oni wycierpieli, odpokutowali dawne grzechy i poszli za światłością.

Drodzy rodacy, my również szczególnie w tym wielkim poście musimy ukochać światłość świata — JEZUSA CHRYSYSTUSA. Niech ten post stanie się dla nas wszystkich tu na emigracji okazją do zjednoczenia, przyjaźni odnowy. Módlmy się aby młodzież, która straciła poczucie patriotyzmu i głębokiej religijności dostrzegła te wartości zasadnicze do przetrwania jakiegokolwiek grupy etnicznej. Błagajmy Boga niech duch całkiem nowy wstąpi w serca nasze a przede wszystkim wielki tydzień niech będzie momentem kulminacyjnym naszego powrotu do Boga. Nie wstydzmy się „odgrzebać stare narzędzia” zbawienia — doskonaly żal za grzechy i szczerą spowiedź święta niech w dzień Zmartwychwstania Pańskiego doprowadzi nas do radosnego połączenia serc naszych z Jezusem. Mówisz, że nie masz grzechów — przyjdź do Kościoła Bożego, spotkaj się z kapłanem, on ci pomoże obudzić twe sumienie... Nawet gdybyś nie był 50 lat u spowiedzi to nie krępuj się, idź. Stಾನiesz się synem czy córką odradzającego się narodu. Tym bardziej cię Chrystus przyćmi do Swego serca, tym większej doznasz radości, pociechy, zadowolenia.

Tylko komunია święta może nas Polaków czy Francuzów polskiego pochodzenia zementować bardziej niż jakikolwiek naród gdyż serca nasze biją rytmem: ! Wiara — Ojczyzna — Wiara !!! Nie wstydzmy się naszej odrębności, wprost przeciwnie

(dokończenie na str. 6-ej)

PIEŚŃ o BERNADECIE

Głos czyta dalej. Czas zdaje się nie posuwać wcale. I wciąż na nowo stary kapłan zapytuje ostrożnie:

— Siostrzo Mario Bernardo, czy może siostra potwierdzić prawdziwość tego, co siostra w tej chwili słyszy?

I wciąż oczami błagalnie wpatrzonymi w dal powortem Bernadeta te same słowa:

— Widziałam Ją, tak, widziałam Ją...

Gdy po godzinnym przesłuchaniu zaniesiono ją z powortem do celi i zostawiono samą na samą z siostrą Natalią, sztywność jej członków zaczyna ustępować i biedna Bernadeta wybucha straszliwym spazmatycznym płaczem; wydaje się, że mizerne resztki jej ciała rozplyną się w tych gorzkich łzach.

— O Boże mój — szlocha rozpaczliwie, gdy już zdolna jest wymówić coś — będą przychodzili jeszcze i jeszcze, jutro i pojutrze i będą pytali aż do ostatniego dnia...

Natalia klęczy obok niej i kładzie rękę na jej czole.

— Złożyłaś już teraz uroczyste wyznanie prawdy, droga przyjaciółko. Nikt nie będzie cię więcej dręczył...

— O nie, wiem o tym lepiej niż ty — jęczy Bernadeta. — Będą mnie dręczyć tak długo, póki żyć będą. I będą mnie pytać wciąż na nowo... Jak tylko stąd wyjdą, zdążą już zapomnieć i znów będą chcieli usłyszeć od początku.

I wreszcie, gdy się już zmęczyła płaczem, mówi żałośnie:

— Oni nie chcą, nie chcą mi wierzyć... Zresztą ja to rozumiem... Za dużo było łaski dla takiej, jak ja...

Po tym wybuchu Bernadeta wydaje się zasypiać. Siostra Natalia siedzi cicho obok niej. Lecz wtem chora podnosi głowę.

— Czy mogę prosić o podanie mi mego białego woreczka?

Siostra Natalia wyjmuje z szuflady odwieczny, wypłowiały woreczek, który Bernadeta jako uczennica nosiła stale przy sobie. Był w nim kiedyś elementarz, katechizm, skórka chleba, kawałek rozpoczętej pończochy, kryształek lodowatego cukru i mały osiołek z ulamaną nogą. I gdy teraz Natalia wysypuje na koldrę zawartość sakiewki, wypada z niej elementarz i osiołek z ulamaną nogą. Bernadeta kiwa głową z zadowoleniem. Bo tak jak niestałe i zmienne są upodobania bogaczy, tak dla biedaków każda drobnostka warta jest przywiązania. Bernadeta wyjmuje obrazek Matki Boskiej, przysłany jej kiedyś przez Peyramale'a, i prosi:

— Niech siostra weźmie ten obrazek, włoży go w kopertę i zaadresuje: Do Przewielebnego Księdza Dziekana Marii Dominika Peyramale w Lourdes.

— Tylko ten obrazek i nic więcej? — pyta zdziwiona siostra Natalia.

— To wystarczy — odpowiada Bernadeta. Gdy jed-

nak Natalia wychodzi z pokoju, chora woła ją z powrotem:

— Siostrzo, może siostra coś dopisze: — Drogi księże proboszczu, Bernadeta Soubirous myśli o księdzu.

W godzinę później siostra Maria Bernarda zastała. Jeszcze tego samego wieczora przenoszą ją do inferni.

Tym razem — na zawsze.

XLVI PIEKŁO CIAŁA

W tym samym dniu, w którym stary dziekan Peyramale może się nareszcie wybrać do Nevers, zjawia się w Lourdes nowy przybysz. Jest nim Hiasent de Lafite, literat, który od owej pamiętnej wiosny sprzed dwudziestu jeden lat ani razu nie zawitał do tego miasta. Są trzy powody, dla których pan de Lafite zdecydował się na tę podróż. Dwa z nich są jawne, a trzeci ukryty. Jeden z jego siostrzeńców odwiedził go w Paryżu i zapraszał najserdeczniej, aby spędził kilka tygodni przed Wielkanocą w jego willi koło Lourdes. Rodzina Lafite'ów od dawna nie jest już właścicielem starego pałacu na wyspie Chalet. Cała wyspa została wykupiona przez biskupstwo w Tarbes wraz z pałacem padła ofiarą regulacji rzeki Gave i nowo założonych parków Poszczególni członkowie tej rodziny pobudowali sobie w pięknej okolicy wygodne letnie rezydencje, odpowiednio oddalone od szalonego ruchu pielgrzymek i chorych, zjeżdżających do tego dziwnego miejsca.

Hiacynt de Lafite jest zawsze wciąż tym samym ubogim i nieznanym poetą, jakim był przed lat dwudziestu. Jego młodzieńcze dążenia, aby klasyczne aleksandryny ożywić nowym tchnieniem i tym samym zakuć romantyczną duszę w marmurowe ciało, zostały żałośnie porzucone. Nikt już dziś nie dba o aleksandryny, klasycyzm, czy romantyzm. Literaturze brak po prostu tchu z pośpiechu, z jakim musi podążać za rozwojem ludzkości, aby dotrzymać kroku nowej rzeczywistości. Opisuje się teraz życie palaczy okrętowych, maszynistów, robotników fabrycznych i górników w kopalniach węgla. Rozwątkowuje się seksualne konflikty małomiejskich żon i analizuje powikłania uczuciowe komiwojażerów. Szlachetny język francuski, ku niezadowolaniu pana de Lafite, tuła się po podmiejskich jarmarkach, sklepikach i barach beczeszczony przez służalczą gorliwość najbardziej prostackim argot. I cała ta trywialność nurza się w przestarzałej i wyblakłej metafizyce postępu i wiedzy. Nic więc dziwnego, że w takich czasach niezwykle dzieło pod tytułem „Kamień węgielny pod Tarbes” nie może doczekać się nawet ukończenia, nie mówiąc już o rozgłosie.

Pisarz, żyjący wspomnieniem dawno przebrzmiałej pochwały otrzymanej od Wiktora Hugo, a poza tym ze sporadycznych artykułów do gazet, nie może sobie pozwolić na odrzucenie tak wspaniałego zaproszenia, zapewniającego mu byt na kilka tygodni. Drugim powodem jest spotkanie starego znajomego z Lourdes. Jest nim Jan Baptysta Estrade, zajmujący już od dłuższego czasu stanowisko dyrektora urzędu podatkowego w Bordeaux. Pan Estrade zwykł spędzać swój doroczny urlop w Lourdes, w okresie wiosennym około Wielkiejnocy. Z natarczywą wprost serdecznością wyraził życzenie oprowadzenia dawnego towarzysza z Café Français po zmienionym nie do poznania mieście cudów, tak że ten uległ i obiecał swój przyjazd.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Św. Józef na nowo odczytany

Rys historyczny kultu św. Józefa

Cały miesiąc, a zwłaszcza 19 marca poświęcony jest czci św. Józefa. Jego imię wymieniają liczne kalendarze wieku X-go.

W r. 1479 papież Sylwester IV włączył uroczystość św. Józefa do kalendarza rzymskiego, a w r. 1621 rozszerzono ją na cały Kościół powszechny.

W Polsce kult św. Józefa jest bardzo żywy. Mamy wiele pięknych kościołów poświęconych temu wielkiemu Orędownikowi. Na uwagę zasługuje Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, gdzie corocznie pielgrzymują kapłani polscy, ocaleni z obozów niemieckich, którzy temu właśnie świętemu zawdzięczają wysłuchanie swoich modlitw. Powstały również ośrodki teologiczne — „Józefologów” przy Akademii Teologicznej w Warszawie oraz przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Coraz więcej też ukazuje się książek o świętym Józefie.

Swoją długą i piękną historią litanii ku czci św. Józefa — czyli całą listą czcigodnych tytułów, w których pobożność chrześcijańska odzwierciedla swoją cześć, miłość i wdzięczność św. Józefowi, któremu Bóg powierzył swoje tajemnice.

Kim jest św. Józef ?

Czytając Ewangelię nie znajdujemy w Niej żadnego słowa, wypowiedzianego przez Józefa. Znajdujemy Go jedynie w cieniu życia Jezusa i Maryi. Stąd właśnie możemy wysnuć pewne charakterystyczne cechy Jego osobowości.

Św. Józef był człowiekiem miłującym ciszę, ukrycie, pracę i modlitwę. Ciekawe jest to, że właśnie Jemu Bóg powierzył swojego Syna na ziemi i Jego Matkę. Swoją troską i całą swą osobowością miał osłonić wielką tajemnicę Bożego Macierzyństwa i pierwsze lata Jezusa-Mesjasza na ziemi. W tym też widzimy wielką logikę Kościoła; uroczystość św. Józefa przygotowuje nas do przeżywania tajemnicy Maryi w dniu Zwiastowania.

Józef — Oblubieńcem Maryi.

Św. Łukasz w I rozdziale swojej Ewangelii pięknie przedstawia nam tajemnicę Zwiastowania N.M.P.: „Posłał Bóg Anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja”. Maryja zgodziła się na Boże Macierzyństwo



słowami „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego”. Św. Mateusz dodaje: „Po zaślubinach Maryi z Józefem, wpiernim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18 b).

I wtedy, gdy to zauważył Józef — „który był człowiekiem prawym, nie chciał narazić Jej na zniesławie-

nie, zamierzał Ją oddać potajemnie” (Mt 1,19). Właśnie dlatego, że był człowiekiem prawym, czyli sprawiedliwym, przeżył wielki dramat z samym sobą.

Nie rozumiał jeszcze tej tajemnicy Maryi, mimo to nie oskarżył Jej. Nie potrafiłby tak uczynić, ocalić swój honor Jej kosztem. Jeś-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej)

(dokończenie ze str. 5-cj)

li jednak nie chce Jej zostawić w stanie oskarżenia, ma dwie możliwości — albo uciec z Nazaretu jak najdalej; wtedy wszyscy pomyślą, że to On ponosi winę, a wtedy gniew i oburzenie obróca się przeciwko Niemu, — albo wziąć Maryję do siebie i skończyć ludzkie gadanie na ten temat.

Ale jak to się stało?

Czyżby Ona — która skłoniła go do złożenia tak wielkiej ofiary dla Najwyższego, czyżby sama jej nie dochowała? Nie, to niemożliwe! Wszyscy, cały świat może zawieść, ale Ona nigdy. Przecież to Ona, swoją niewinnością i prostotą kazała mu patrzeć na dziewczynę, jako na coś wyższego od siebie, godnego nie tylko najgorętszej miłości, ale także czci. Kochał Ją i podziwiał za to, że jest taka inna, że Ją nie dosięga żadna ludzka, brudna słabość, gdy w Nim największa miłość nie zastąpi potrzeby czujności.

A więc naprawdę musi odejść, uciekać? Przecież nie zrobił nic złego. Dlaczego ma uciekać jak tchórz, który boi się kary?

Bóg dzieli się z Józefem swoją tajemnicą.

I właśnie w tę noc straszliwej, wewnętrznej walki, gdy musiał sam za siebie i za Nią zdecydować jak ma postąpić, gdy „zamierzał Ją oddalić potajemnie... oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki albowiem w Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 19,20).

Przyjmij Ją do domu jako żonę. To nie człowiek zabrał ci Ją. To On sam pochylił się nad Nią. Ten, który się z Niej narodzi będzie Zbawcą oczekiwanym przez wszystkich. A więc Józefie On ciebie pyta: czy

chcesz Mu zastąpić Ojca, być jako cień Ojca na ziemi? Ty, któryś razem z Niepokalaną Matką Bożego Syna dokonał tak wielkiej ofiary z ludzkiej miłości w małżeństwie, powinienes to zrozumieć bo umiesz kochać. Nie wystarczy ofiary raz dokonać, trzeba ją ponawiać nieustannie!

To było więcej niż olśnienie, to była rzeczywistość, która go przetrwała a zarazem była spokojem. To Bóg sprawił, że jednak może być razem z Maryją. W tej ciszy, która spłynęła na niego jak Boża Obecność modlili się dalej:

O Panie, teraz wiem, żadasz ode mnie, abym miał żonę, która nie będzie moją żoną i Dziecko, któremu mam być ojcem, choć ojcem nie jestem — niech się stanie zgodnie z Twoją Wolą. Niech będzie jak Ty chcesz. Wspieraj mnie, gdy słabnąć będę. Przyjmij moje postanowienie, które mi sam podsunąłeś, gdy dziś obdarzyłeś mnie siłą.

Sam Bóg zawierzył mu swoje wielkie sprawy na ziemi;

Jemu powierzyła Maryja swoje bezpieczeństwo;

Jezus z pewnością nazywał go w dzieciństwie — ojcem, opiekunem; a my? Trzeba, abysmy mieli większe zaufanie w Jego wielkie orędownictwo przed Bogiem, którego tak cicho i pokornie reprezentował na ziemi.

(dokończenie ze str. 3-ej)

bądźmy z niej dumni bo dzięki niej jeszcze istniejemy, jeszcze jesteśmy.

Kilka lat temu w Aulnay-sous-Bois, pod Paryżem, grupa polskich dzieci przystępowała w kościele św. Józefa do Komunii św. Oczywiście był to dzień tak zwanej „uroczystej Komunii”. Tendencja pastoralna u moich kolegów francuskich była taka, że kategorycznie zabraniano ubierania na takie uroczystości białych alb, które przedtem były znane w całej Francji. Ja nie nakładałem rodzicom dzieci żadnych zakazów czy nakazów odnośnie ubioru. Grunt żeby były czysto ubrane. Niektóre dzieci przyszły więc w białych albach. Ksiądz — brodaty jak go nazywano — dziś pracujący w Cherbourg szalał wprost ze złości. Jak wyście się odważyli na coś podobnego, ja te dzieci wyrzucę z kościoła grzmiał do mnie. Spróbuj — powiedziałem, jeżeli cię rodzice zbiją to ja nie na to nie poradzę. Cóż ja powiem swoim parafianom, którzy

Módlmy się często do świętego Józefa w różnych sprawach osobistych i społecznych.

Modlitwa do św. Józefa.

Święty Józefie przemożny orędowniku u Boga bądź wzorem i orędownikiem dla wszystkich:

— dyplomatów — aby umieli słuchać Bożego natchnienia i zawsze postępowali w prawdzie,

— ojców rodzin — aby szanując Bożą tajemnicę nowego życia, otoczyli je czcią i opieką,

— dla tych, którzy lekkomyślnie narażają swoje życie i innych, aby rozumieeli, że jest to wielki dar Boga, za który będą odpowiedzialni,

— za poczęte dzieci — aby cieszyli się widokiem świata i miłością rodziców.

Józefie św. módl się nieustannie i za tych, którzy jak Ty, złożyli Panu swoją ofiarę z pięknej ludzkiej miłości dla przewyższającej wszystko Miłości Boga.

Józefie — Opiekunie rodzin, któremu sam Bóg zawierzył losy swojej Rodziny w Nazarecie, powierzamy Ci także naszą udręczoną Ojczyznę, uprosz nam pokój, miłość i bezpieczeństwo — oraz godne warunki życia dla każdej rodziny.

s. Józefa - sercanka

właśnie teraz wychodzą z kościoła. Powiedz im mój drogi, że my Polacy to taka odrębna grupa etniczna, ot tacy jak ci cyganie, którzy obozują na placu przy kościele. Powiedz im, że my mamy też swoją kulturę odrębną od francuskiej, że jesteśmy narodem katolickim już ponad tysiąc lat. Ale nie zapomnij im powiedzieć, że wierzymy w tego samego Jezusa Chrystusa.

Ksiądz zawrócił na pięcie i poszedł do zakrystii. Drodzy moi, do tych piszę to zdanie, którzy mają zwyczaj tłumaczyć księdom francuskim nawet te skromne artykuły, niech powiedzą, że nie chodzi w nich o żadną krytykę duszpasterstwa francuskiego, o żadne szukanie „rozdarcia”. Właśnie odwrotnie o wzmacnianie miłości Chrystusowej w duszach naszych na emigracji mimo naszej różnorodności. W ogrodzie Bożym są różne kwiaty, które pachną inaczej, i kwitną inaczej na chwałę tego samego Stwórcy.

Ks. Roman Podhorodecki

LA VOIX CATHOLIQUE GŁOS KATOLICKI

263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Telefon: 260.07.69

CCP: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Prałat Z. BERNACKI
Redaguje: Zespół redakcyjny
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ

Nr d'autorisation 60.593

Mission Catholique Polonaise
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola — 62302 LENS

KULTURA EMIGRACYJNA

JEDNOGŁOŚNA UCHWAŁA

Stala Konferencja Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie łącząca dwanaście instytucji polskich poświęconych gromadzeniu dzieł polskiej kultury i propagowaniu jej w wolnym świecie na swej III-iej sesji w Montresor w dniu 19-go i 20-go września 1981 uchwalila zwrócenie się z następującym apelem do Muzeum Polskiego w Chicago i jego

sponsora Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Ameryce.

Od r. 1970 Towarzystwo Historyczna Literackie i Biblioteka Polska w Paryżu domagają się daremnie od Muzeum Polskiego w Chicago zwrótu szabel Marszałka Józefa Piłsudskiego złożonych w Muzeum jako czasowy depozyt przez Dyrektora Biblioteki Franciszka Pułaskiego w roku 1947.

Na skutek powtarzanej kilkakrotnie kategorycznej odmowy zwrótu depozytu Towarzystwo Historyczno-Literackie i Biblioteka Polska są zmuszone do zwrócenia się w tej sprawie do adwokata w Chicago.

Sprawa ta jest źródłem głębokiej i wspólnej troski instytucji uczestniczących w Stałej Konferencji Muzeów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Przyszłość polskich Muzeów i Bibliotek polskich na Zachodzie opiera się na ofiarności, depozytach i zapisach, a więc na zaufaniu społeczności polskiej. Obawiamy się, że odmowa zwrótu cudzej własności i wielkiej pamiętki narodowej powierzonej jako czasowy depozyt może podważyć przyszłość Muzeum i poparcie jakim cieszy się ono wśród polonii. Gorąco więc apelujemy do władz Zjednoczenia Polskiego i Muzeum o bezwzględne, polubowne rozwiązanie tego przykrego sporu.

Za godność

Ryszard Dembinski
Sekretarz Konferencji
1981-82

STWÓRCA

*Bóg stworzył świat,
Ludzi,
By w sercach naszych
Wzbudzić —
— Miłość do Siebie!*

*Za wszelkie dobro
Jakim nas otacza
Trzeba dziękować,
Choć życie tułacza —*

*Nie jest przyjemne,
Ani wygodne,
Lecz miłość nasza —
— Musi być zgodna
Z miłością Boga!*

*Laudamus Te,
Adoramus Te!
Gdziekolwiek byśmy byli,
Gdzie?
Najpierw — adoramus Te!*

*Modlitwa i praca
Tylko się optać,
Bowiem Bóg
Tak stworzył świat,
By mógł przetrwać
Setki lat!*

*Dzięki Ci Boże:
Za kwiaty, góry
I morze!*

*„Te be, or not to be”
Lepiej jednak być, niż nie być!*

*Żyć, niż nie żyć!
Tu, czy tam —
Gdzie Bóg da —
Na dobre wyjdzie nam!*
Mulhouse 15. II. 82

Krystyna, Wanda KUBIAK

Szable zdeponowane zostały w chwili, gdy skarbowi Biblioteki Polskiej groziło zawłaszczenie przez reżim komunistyczny nastawiony wrogo do zwycięzcy w wojnie z bolszewikami w roku 1920. Pamiętki te — jak o tym świadczy protokół zdawczy — odbiorczy z dnia 28-go października 1939 powierzone zostały pieczy Biblioteki Polskiej przez Prezydenta R. P. Władysława Raczkiewicza, uznanego przez wszystkie rządy sprzymierzone i neutralne za głowę niepodległego państwa polskiego.

Litwo, Ojczyzno moja !...

Takim zdaniem Adam Mickiewicz rozpoczyna swój narodowy poemat p.t. „Pan Tadeusz, który jednocześnie przywodzi nam na myśl Polskę, gdyż Mickiewicz, mimo, że urodził się na Litwie czuł się Polakiem i całą swoją twórczość poświęcił Polsce i polskiej literaturze, podobnie jak Czesław Miłosz, laureat nagrody Nobla.

Co my Polacy wiemy dzisiaj o tej legendarnej Litwie, przedstawionej tak cudownie w poezji romantycznej Mickiewicza i Miłosza? Chyba niewiele, szczególnie jeśli chodzi o młode pokolenie, zrodzone i wychowane na emigracji.

A jednak Litwa odegrała w naszej historii niemałą rolę, a począwszy od 15 wieku stała się zaczątkiem królewskiej dynastii Jagiellonów. Unia Litwy i Polski, zapoczątkowana małżeństwem Władysław

Jaśkieli z Jadwigą, stanowiła potęgę na ówczesne czasy przeciwko sąsiedzkim zakusom ze Wschodu i Zachodu. Nic więc dziwnego, że sławetne zwycięstwo pod Grunwaldem było właśnie wynikiem skonsolidowanych sił Litwy, Polski i ludów sąsiadujących z tymi państwami. Współpraca między Polakami a Litwinami nie osłabła nawet w okresie rozbiorów i krwawych powstań przeciwko Rosji.

Po pierwszej wojnie światowej, kiedy powstała do życia wolna i niepodległa Litwa, stosunki między Polską a Litwą oszpecały się na skutek konfliktów terytorialnych. Jednak ruch kulturalno-oświatowy utrzymał się mimo ściśle strzeżonej granicy, a Wilno, węzeł rozdźwięku, stanowiło promieniujący przedsiónek między Wschodem i Zachodem Europy.

(Dokończenie na str. 8-iej)

Abp. Józef GLEMP, Prymas Polski, PRZEMAWIA DO POLSKI (1. XI. 1981)

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus,
Ukochani Słuchacze Godziny Różańcowej,

Po raz pierwszy, jako Arcybiskup Gniezna i Warszawy, jako Prymas Polski, zwracam się do Czcigodnych Sióstr i Braci, Dzieci tej samej Ojczyzny — Polski, którzy żyjecie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie, którzy przywiązani jesteście do Kościoła Katolickiego. Do Was wszy-

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Druga wojna światowa była tak samo tragiczna dla Litwy, jak i dla Polski. Na skutek tajnego układu sowiecko-hitlerowskiego z 1939 roku wojsk sowieckie zajęły w dwa lata później, Litwę, Łotwę i Estonię i wcieliły te trzy niepodległe państwa do swego terytorium, wywożąc setki tysięcy mieszkańców na Syberię.

Od tego czasu głucha i ponura noc zapadła tak nad Litwą, jak i jej dwiema sąsiadującymi z nią siostrami. Dzisiaj, jeśli jeszcze jest mowa o Jaltańskich rozmowach, to jedynie gdy wspomina się o Polsce, podczas gdy inne państwa bałtyckie, będące w sowieckiej niewoli, otacza ponura i złowroga tajemnica.

Dla nas Polaków nie powinna być obca ta sytuacja przyjacielskiego narodu w dobie obecnej. Chociaż sami nie uniknęliśmy losu „zwycięskich satelitów”, to jednak jesteśmy przedmiotem podziwu całego świata w walce o swoje prawa wolnego i suwerennego narodu. O Litwie nic się nie mówi. I dlatego w 64 rocznicę Święta Narodowego wolnej Litwy, powtarzamy za Ojcem Świętym Janem Pawłem Drugim: „Mano nuosirdus sveikinimas broliams Lietuviams. Bukite laimingi ir istikimi Kristui” czyli „Moje serdeczne pozdrowienia dla wszystkich braci i Litwinów. Bądźcie szczęśliwi i wierni Chrystusowi!”

Ze swej strony życzymy im otuchy i wytrwania, pod opieką Matki z Ostrej Bramy.



stkich zwracam się ze słowami gorących pozdrowień w Jezusie Chrystusie.

Tak jak staram się moją posługę biskupią wypełniać, obejmując z miłością wszystkich żyjących w moich archidiecezjach, i jak obejmuję wszystkich ludzi dobrej woli żyjących w Ojczyźnie, tak i Was pragnę objąć tą samą miłością poprzez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym, razem z Matką Najświętszą.

Pozdrowienie

Znam nieco życie w Stanach Zjednoczonych. Byłem tam dwa razy. Znam trochę Nowy York, Washington, Chicago, Detroit, Milwaukee. Byłem w Seminarium Polskim w Orchard Lake. A więc moje pozdrowienia kierowane są z serca do tych, którzy są tam, co czuje Kościół, według tego, co może odczuwać Prymas. Pragnąłbym przekazać dla tych rzesz słuchaczy w Stanach Zjednoczonych moje serdeczne pozdrowienia, dla życzliwych mi ludzi, którzy są tam, żyją w tych wielkich miastach, pracują, działają. Wśród nich jest wielu Biskupów, którzy z okazji mojej nominacji na

Biskupa Gniezna i Warszawy przysłali mi gorące i serdeczne gratulacje i do tych Biskupów, którzy z okazji mojego ingresu w Gnieźnie i Warszawie przysłali słowa wspólnoty, zachęty i braterskich życzeń.

Jestem szczególnie wdzięczny Kardynałowi Królowi z Filadelfii oraz Księdzu Biskupowi Edmundowi Szoka, którzy jako przedstawiciele Episkopatu Amerykańskiego przybyli na mój ingres do Warszawy. Dołączył się do nich i bp Abramowicz Chicago i Księża Prałaci; Pająk z Chicago, Peszkowski z Orchard Lake, ks. Milewski, Kanclerz Zakładów Naukowych także z Orchard Lake. Towarzyszyły im jeszcze inne osobistości. Jestem im za to ogromnie wdzięczny.

Podziękowanie za samarytańską akcję

Pragnę również podziękować wszystkim, którzy myśląc o Polsce, wspomagają ją nie tylko modlitwą, ale i czynem. Wiem, że podjęta została w diecezjach amerykańskich zbiórka ofiar składanych na pomoc dla Polski, szczególnie w dziedzinie żywności. W tej zbiorce, oprócz diecezji amerykańskich, szczególnie wzięły udział środowiska polskie. Nie szczędzono grosza, ażeby zebrać takie sumy, które by mogły zapewnić przewóz do Polski, dużej ilości żywności, zwłaszcza mleka w proszku, mąki, cukru, tłuszczów, bo to wszystko ogromnie się przyda tym ludziom, którzy bądź mają małe dzieci, bądź też są starszymi, nieudolnymi, nie mogą stać długo w kolejkach. Kościół tym wszystkim przez Wasze ręce i ofiarne serca pragnie przyjść z pomocą. Przeszedł pierwszy transport indyków mrożonych. Został on sprawnie rozdzielony na kilka diecezji. Gdy transport przyjdzie do diecezji, przybawaję dziękani z całego terenu diecezji, zabierają to i rozdzielają wśród rodzin, o których wiedzą, że potrzebują pomocy. Akcja ta przebiegała bardzo sprawnie. Zresztą od jakiegoś czasu mamy także pomoce i

(Dokończenie na str. 9-ej)

(Dokończenie ze str. 8-ej)

z Francji i z Niemiec Zachodnich, z Belgii, ze Szwajcarii, z Austrii, stąd też jest pewna praktyka rozdziału tych rzeczy tak, że potrzebujący otrzymają to stosunkowo szybko.

Więc za te dary, za którymi jest także modlitwa, pragnę gorąco podziękować, ponieważ świadczy o naszej łączności chrześcijańskiej, o tej prawdziwej miłości bliźniego, która potrafi być zawsze czynna, bo miłość okazuje się przez miłosierdzie, jak to nas uczył w przedostatniej encyklice „*Dives in Misericordia*” Papież Jan Paweł II.

Ingres Prymasa w Gnieźnie i w Warszawie

Jestem głęboko wdzięczny Bogu za łaskę odbycia ingresów do Gniezna i do Warszawy.

W Gnieźnie, gdzie Patronem jest św. Wojciech, ten Patron, który przed tysiącem lat przybył do naszej Ojczyzny, On, Czech z pochodzenia, będąc na dworze Bolesława Chrobrego, udał się do Prus, pogańskiego kraju, ażeby tam nawracać. Jego działalność nie trwała długo. Znalazł śmierć męczeńską na terenie dzisiejszej Warmii, gdzie przez dwa lata byłem biskupem. Bolesław Chrobry jego męczeńskie zwłoki sprowadził do Gniezna. Było to w 997 roku, i od tej pory rozpoczyna się w Gnieźnie kult świętego, do którego w pielgrzymce przybył sam Cesarz Otto III. ustanowiono wtedy z delegatami papieskimi metropolię polską w Gnieźnie. I od tego czasu Gniezno jest tą historyczną stolicą kraju, a także do dzisiaj jest siedzibą Prymasów tak, że każdorazowy arcybiskup Gnieźnieński jest Prymasem Polski. Modliliśmy się z całym ludem, wieloma tysiącami, dziesiątkami tysięcy ludzi. Przybył także cały Episkopat Polski, ponieważ w następnym dniu 14 września i 15 odbyła się Konferencja Plenarna całego Episkopatu.

A potem piękna uroczystość w Warszawie. Przypadła w przeddzień święta Patrona, Błogosławionego Władysława z Gielniowa, który jest Patronem stolicy Warszawy. I tu przy pięknym, pogodnym dniu, przy uczestnictwie reprezentacji Biskupów Amerykańskich, przy tysiącach, tysiącach wiernych, którzy w skupieniu zalegali Plac Zamkowy przy kolumnie Zygmunta, i ulicę Miodową, i Krakowskie Przedmieście, jak tylko okiem sięgnąć, modlili się wypraszając dla nowego Prymasa potrzebne łaski.

Za te wszystkie dary Boże ogromnie dziękuję i chciałbym wypełnić moją posługę tak, jak ją wypełniał. Poprzednik ś.p. zmarły Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński, który przez dwanaście lat mojej pracy w Sekretariacie Prymasa Polski był dla mnie jakby Ojcem, od którego mogłem uczyć się wiele spraw i tej ogromnej troski o Kościół i miłości dla Niego.

Pragnę wypełniać te zadania nie tylko w naszym Kraju, ale także czuwając nad rozproszonymi po całym globie ziemskim Dziećmi, które swym pochodzeniem sięgają do tego Kraju nad Wisłą, nad Wartą, nad Bugiem.

Apel o modlitwę za Polskę

Jest w naszej Ojczyźnie sytuacja trudna. Potrzebujemy bardzo dużo modlitwy. Na Jasnej Górze zwracaliśmy się do wszystkich o spokojny miesiąc wrzesień, ale o taki pokój, który by wypływał z modlitwy. Dziś także zwracam się do Was, Słuchaczy Godziny Różańcowej, z nierzwykłym gorącym apelem, aby różaniec, który będziecie odmawiali w tym miesiącu był nie tylko żadnego dnia nie opuszczoną modlitwą, ale żeby był ofiarowany w intencji Polski, w intencji wiernych, a więc dzieci, młodzieży, dorosłych, rodziców, robotników. Módlcie się za te Związki Zawodowe, które tak starają się walczyć o sprawiedliwość i prawdę, żeby w tej walce mieli umiar, a więc zachowali to, co jest właściwe, by nigdy nie naruszali godności człowieka, żeby zawsze kierowali się miłością bliźniego, i o to tak gorąco musimy Matkę Bożą prosić w różańcu. Będą się przesuwały przez Wasze ręce paciorki różańcowe i będziecie odmawiali tajemnice radosne, bolesne i chwalebne. Chciałbym Wam polecić szczególnie tajemnice trzecią, chwalebną, Wieczernik. Tam Apostołowie są razem z Matką Najświętszą, napelniają się tą mocą. Niech Wasza modlitwa przyczyni się do tego, aby ludzie nabrali mocy Bożej, aby w tych mocach Bożych nieśli pokój całemu światu.

Jubileusz 600-lecia Obrazu Jasnogórskiego

Jeszcze jedną myśl pragnę poruszyć w moim do Was przemówieniu. W przyszłym roku zbliża się już Jubileusz Jasnogórskiego Obrzu. Spodziewamy się i jesteśmy tego pewni, że przybędzie Ojciec święty, aby razem z nami modlić się i uczcić Matkę Najświętszą. Uroczystości w Polsce na Jasnej Górze będą odbi-

jały się szerokim echem w całym świecie. Zapraszamy Was do Wzięcia udziału w naszych uroczystościach jasnogórskich w sierpniu lub w miesiącach poprzedzających uroczystości.

Jestem przekonany, że i w Waszych środowiskach będzie ten jubileusz Jasnogórskiej Pani obchodzony uroczystość. Będziecie w Waszych parafiach, przy Waszych kościołach, kaplicach czcili obraz, urządzali nabożeństwa, modlitwy, konferencje. Na takie uroczystości zostałem zaproszony do Detroit na 10 października 1982 r. Arcybiskup Szoka jest przekonany, że podczas Mszy św. dla Polonii, którą on będzie odprawiał, wygłoszę słowo Boże.

Zapewne podobne uroczystości odbędą się w innych miastach. Chciałbym wziąć udział, na ile Bóg pozwoli, na ile sił starczy, w Waszych uroczystościach, ażeby móc modlić się razem z Wami, z Polonią, aby Matka Najświętsza Jasnogórska, która jest dana ku obronie naszego Narodu, której pomoc jest potrzebna każdemu człowiekowi, gdziekolwiek on by się znajdował, ażeby Ona była i dla Was tą wielką pomocą. A więc będziemy się wzajemnie zachęcać do tej modlitwy, jeżeli Bóg pozwoli, także w miesiącu październiku przyszłego roku będziemy mogli obchodzić 600 lat Jej obecności w Stanach Zjednoczonych i wszędzie tam, gdzie są Polacy, gdzie są wierni polskiego pochodzenia. Na nadzieję tych uroczystości pragnę Wam dzisiaj z całego serca pobłogosławić.

Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.



Triumfalna podróż apostolska do Afryki



Pierwsza apostolska podróż Ojca Świętego od czasu tragicznego zamachu w dniu 13 maja 1981 r. do Afryki Północnej stanowiła prawdziwy triumf dla tego niezmordowanego Sługi Boga i Kościoła. Trasa Ojca Świętego prowadziła przez Nigerię, Gabon, Afrykę Centralną i Zachodnią.

Ojciec Święty mimo okropnych upałów znosił wytrwale wszystkie te niedomagania podróży, witał ze swoim dobrośliwym uśmiechem i pielgrzymim gestem ręki, setki tysięcy wiernych, zalegających ulice miast i osiedli, oraz ogromne przestrzenie placów, gdzie była odprawiana Msza święta.

Spotkanie Jana Pawła II z katolikami nastąpiło w mieście Onitscha, w centrum prowincji Biafry na terenie 25 hektarów, który odąd będzie znany jako Campus Jana Pawła II.

Ponad milion pielgrzymów przybywało już od kilku dni w te okolice, czasem z bardzo daleka. W nocy z piątku na sobotę wszystkie drogi widące ku pustej arenie zapewniłyne były pielgrzymami.

W sobotę około godziny 10,00 rano ukazały się na niebie dwa helikoptery...

„Papież...! Papież...!” — wołały tłumy. Jednak Ojciec Święty znajdował się dopiero w trzecim śmigłowcu. Na środku areny został On powitany przez wiceprezydenta Nigerii, Alexa Ekwueme, (protestanta) oraz gubernatora prowincji (katolika) Jima Mwovodo.

Jan Paweł II zajął — zgodnie z utartą już tradycją — miejsce w otwartym łaziku, wymalowanym na kolory papieskie — żółty i biały. Papież, który miał na głowie swój kapelusz kardynalski z dużym ron-

dem, objechał całą arenę odpowiadając na wivaty tłumów.

W pewnym momencie ukazała się, o dziwo, flaga polska i wielki napis „Solidarność”. To grupa około 300 Polaków pracujących w Nigerii przybyła przywitać „swojego” Papieża.

Wśród upału dochodzącego do 35 stopni Celsjusza, Jan Paweł II odprawił uroczystą, pontyfikalną Mszę Świętą, częściowo w miejscowym języku ibo, a w większości po łacinie.

W swym kazaniu Ojciec Święty mówił o roli rodziny w społeczeństwie i wystąpił ostro przeciw poligamii, przerywaniu ciąży i rozwodom. Ochrzcił On też podczas tej Mszy dzieci i dorosłych reprezentujących wszystkie diecezje Nigerii.

Po Mszy świętej Jan Paweł II odwiedził jeszcze szereg szpitali i seminarium, gdzie spotkał się z przyszłymi księżmi. Powiedział im, iż nie można zostać księdzem w sposób byle jaki oraz nie można sprawować swej funkcji jako ksiądz w sposób byle jaki. Oni sami muszą wybrać... — „nie wolno wam” zmnarować nadziei, jaką Kościół katolicki w was pokłada” — oświadczył Jan Paweł II.

W niedzielę Jan Paweł II udał się do miasta Kaduna, w większości zamieszkałego przez muzułmanów.

W swym przemówieniu w Kadunie Ojciec Święty oświadczył, iż jeśli chrześcijaństwo i muzułmanie zdołają złączyć ręce, będą mogli osiągnąć wielkie wyniki.

„Możemy pracować dla jedności narodowej oraz sprawiedliwości, pokoju i rozwoju. Jest moją szczerą nadzieją — oświadczył Ojciec Święty — by nasza braterska solidarność w służbie jednemu Bogu,

wzmocniła przeszłość Nigerii i Afryki”.

Dalej Jan Paweł II zaapelował do muzułmanów o współpracę z chrześcijanami, podkreślając, iż oba wyznania mogą wspólnie żądać wolności religijnej.

W Kadunie Ojciec Święty poświęcił również 90 seminarzystów na księży.

W poniedziałek Ojciec Święty odwiedził miasto Ibadan, największe w Afryce, liczące ponad 5 milionów osób.

We wtorek Jan Paweł II udał się do katedry Świętego Krzyża w Lagos, gdzie odprawił Mszę Świętą dla robotników a potem spotkał się z Polakami mieszkającymi w Nigerii. Jest ich tam około 2 tysiące.

We wtorek Jan Paweł II opuścił Nigerię i udał się do Beninu, skąd odlecił do Gabonu a potem do Gwinei Równikowej.

Papież a Polska

Ojciec Święty zdaje się być dosyć zmęczony tą wizytą, lecz Jego kontakt z tłumami jest zawsze równie intensywny. Korespondenci podkreślają także, iż Jan Paweł II jest widocznie bardzo przejęty sprawą Polski, gdyż gdziekolwiek zobaczy flagę białoczerwoną zatrzymuje się i rozmawia z rodakami, przy czym twarz zaraz mu się rozjaśnia.

Władze ogłosiły dzień przyjazdu Ojca Świętego dniem wolnym od pracy. Do stolicy Beninu Cotonou przybyli licznie nie tylko obywatele tego małego państwa, lecz też obywatele Nigerii i Togo.

Na lotnisku Ojciec Święty został przywitany przez prezydenta Mathiau Korekou, który w swym przemówieniu zaatakował nie tylko „zagraniczną dominację” w Afryce, lecz specyficzną rolę, jaką odgrywa w całym kontynencie Republika Północnej Afryki.

Z lotniska na stadion Ojciec Święty udał się otwartym łazikiem, wśród nieprzebranych tłumów.

Na stadionie, gdzie zebrało się około 30.000 osób Ojciec Święty odprawił uroczystą Mszę św.

W swym kazaniu Ojciec Święty oddał cześć tym misjonarzom, którzy przynieśli słowo Boże do tej części Afryki, oraz działalności Episkopatu Beninu, na czele którego stoi kardynał Gantin.

Wiedząc dobrze, iż władze marksistowsko-leninowskie Beninu dopiero ostatnio przestały prześladować Kościół i innych wierzących, Jan Pa-

(Dokończenie na str. 11-ej)

Polska cierpi za swoje i innych grzechy

Gdy Ojciec Święty jako pielgrzym odwiedził naszą Ojczyznę w 1979 roku, zaraz pierwszego dnia w pierwszym kazaniu na Placu Zwycięstwa w Warszawie powiedział :

„Przyklęknałem przy tym Grobie (nieznanego żołnierza), wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które — padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej, przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno ciężkiej, codziennej pracy w pocie czoła, na roli, przy warsztacie, w kopalni, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed daniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytucjach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy-

(Dokończenie ze str. 10-ej)

wel II zaznaczył, iż należy dalej prowadzić pracę apostołską, aby rzeczywistość pracy i życia społecznego została nią przesiąknięta. Chrzęścianie, poprzez swą wiarę dobrze sobie zdają sprawę z niebezpieczeństw materializmu, któremu nie można pozwolić na degradowanie społeczeństwa.

Kazanie Jana Pawła II było często przerywane gromkimi oklaskami, a Papież odpowiadał na nie w języku fon najbardziej znanym z 20 języków używanych w Beninie : „Błogosławiony jesteś Boże”.

Po Mszy świętej Papież został zaproszony przez prezydenta Kerekon, na uroczysty obiad. Podczas tego przyjęcia, Prezydent wręczył Papieżowi jako pódarunek zestaw sześciu rzeźbionych w drzewie krzesel.

Jeszcze w środę wieczorem Jan Paweł II wylądował w Libreville w Gabonie, gdzie został powitany na lotnisku przez prezydenta Omar Bongo, i cały szereg przedstawicieli władz świeckich oraz kościelnych.

„Nie straćcie z oczu bogactw duchowych”

Jan Paweł II, który — jak już zaznaczyliśmy — przemawiał do około 100 tysięcy osób na stadionie uniwersytetu Ibadanu oświadczył : „Nie należy stracić z oczu bogactw duchowych, gdy szuka się wzbogacenia materialnego. Czysto materialny postępnie nie jest wystarczający, by

chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżkach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach — „wszystko, co Polskę stanowi” (...)

To wszystko w rękach Bogarodzi- cy — pod krzyżem Kalwarii i w Wieczerniku Zielonych Świąt (...)

To wszystko w tej Eucharystii ogarniam myślą i sercem i włączam w tę jedną, jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa na Placu Zwycięstwa.

I wołam, ja, syn Polskiej Ziemi, a zarazem ja : Jan Paweł II, papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi :

Niech zstąpi Duch Twój !

Niech zstąpi Duch Twój !

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi !”

„Przemoc zawsze jest wyrazem nienawiści. Na nienawiści i przemocy jednak nie można budować przy-

uwolnić człowieka od ograniczeń i braków codziennego życia”.

„Cyniczna eksploatacja biedy ludzkiej, jak też prostych ludzi, dla celów nie mających nic wspólnego z godnością ludzką, i podniesieniem ducha przyjaźni i miłości”.

szłości, bo nienawiść rodzi nienawiść”.

Słowa te, napisane w tragicznych chwilach Ojczyzny przez Ks. Biskupa Wesolego, stanowią zasadniczy problem naszej dzisiejszej rzeczywistości. Polski nie można chować w cieniu, a Polakom zamykać przemocą usta. Już o tej sprawie mówił nasz wieszcz Mickiewicz w „Odzie do młodości” :

„Gwałt niech się gwałtem odciska, a my ze słabością łamać uczmy się za młodu”.

Ojciec Święty w swoich modlitwach codziennych, jak również w czasie audiencji publicznych podkreśla troskę o spokój i sprawiedliwość w swojej Ojczyźnie. Nie ma dnia nie ma chwili, żeby myśli Jego nie biegły do tego starego kraju, który tyle przecierpiał w ciągu ostatnich stuleci i który po tej drugiej wojnie światowej mimo milionów ofiar znalazł się w sytuacji sateleckiego narodu, podległego Rosji.

Fakt ten jeszcze bardziej napęlnia Go wzruszeniem i bólem, że patriotyczny i humanitarny objaw Solidarności, jest zaciekle tłumiony przez rządzące ośrodki partyjne milicyjne i wojskowe, na czele których stoi „polski generał” Wojciech Jaruzelski.

LITURGIA NIEDZIELI

4 niedziela Wielkiego Postu

Antyfona na wejście Cf. Iz 66,10-11

Raduj się Jerozolimie, zbierzcie się wszyscy, którzy się kochacie : cieszcicie się wy, którzyście się smucili, wesełcie się i nasycajcie u źródła waszej pociechy.

Modlitwa

Boże, Ty w przedziwny sposób przez Swoje Słowo dokonujesz dzieła pojednania rodzaju ludzkiego spraw prosimy, aby lub chrześcijański z ochoczą pobożnością i żywą wiarą podążał ku zbliżającym się uroczystościom. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Z radością przynosimy Ci Panie, dary służące naszemu zbawieniu, pokornie Cię błagając być nas nauczył otaczać je czcią należną i w stosowny sposób ofiarować za zbawienie świata. Przez Chrystusa.

Prefacja

Jeśli czyta się Ewangelię o niewidomych od urodzenia, odmawia się następującą prefację.

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

K. W górę serca.

W. Wznosimy je do Pana.

K. Dzięki składamy Panu Bogu naszemu.

W. Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojciec Święty, wszechmogący wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.

On bowiem rodzaj ludzki błędzą-

cy w ciemnościach, doprowadził przez tajemnicę Weielenia do jasności wiary, On też zrodzonych w niewoli grzechu, przez obmycie w chrzcie odrodzenia, przyjął do rodziny przybranych dzieci Bożych.

Przeto mieszkańcy nieba i ziemi z uwielbieniem śpiewają Tobie pieśń nową, a my z Zastępami Aniołów również głosimy hymn ku Twojej chwale, bez końca wołając :

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów. Pełne są niebios a i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokości.

W niedzielę, w której nie ma Ewangelii o niewidomym od urodzenia odmalowia się prefacją: — Wielkiego Postu.

Antyfona na Komunii

Gdy czyta się Ewangelię o niewidomym od urodzenia:

Cf. J 9,11

Pan pomazał moje oczy: poszedłem więc, obmyłem się, przejrzałem: uwierzyłem Bogu.

Gdy czyta się Ewangelię o synu marciotrawnym:

L 15,32

Synu, trzeba się cieszyć z tego, że brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się.

Gdy czyta się inną Ewangelię.

Ps 121,3-4

Jeruzalem wzniesione jako miasto, gęsto i ściśle zbudowane. Tam wstępują pokolenia, pokolenia Pana, aby wielbić imię Twoje, Panie.

Modlitwa po Komunii

Boże, który oświecasz każdego człowieka na Ten świat przychodzące go, prosimy Cię, oświeć serca nasze blaskiem Twojej łaski, abyśmy zawsze czynili to, co godne i miłe Twojemu Majestatowi i prawdziwie Cię miłowali. Przez Chrystusa.

PIERWSZE CZYTANIE

2 Krn 36, 14-16. 19-23

Gniew i miłosierdzie Boże

Czytanie z Druhej Księgi Kronik.

Wszyscy naczelnicy Judy, kapłani i lud mnożyli nieprawości, naśladowając wszelkie obrzydliwości narodów pogańskich i bezczeszcząc świątynię, którą Pan poświęcił w Jeruzolimie. Bóg ich ojców, Pan, bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swym ludem i nad swym mieszkaniem. Oni jednak szczydził z Bożych wysłaników, lekceważyli ich słowa i wysmiewali się z Jego proroków, aż wzmógł się gniew Pana na Jego na-

ród do tego stopnia, iż nie było ocalenia.

Spalili też Chaldejczycy świątynię Bożą i zburzyli mury Jeruzolimy, wszystkie pałace spalili ogniem i wzięli się do zniszczenia wszystkich kosztownych sprzętów. Ocalałą spod miecza resztę król uprowadził do Babilonu i stali się niewolnikami jego i jego synów aż do nadejścia panowania perskiego. I tak się spełniło słowo Pana wypowiedziane przez usta Jeremiasza: „Dokąd kraj nie wywiąże się ze swych szabatów, będzie leżał odłogiem przez cały czas swego zniszczenia, to jest przez siedemdziesiąt lat”.

Aby się spełniło słowo Pana z ust Jeremiasza, pobudził Pan ducha Cyrusa, króla perskiego, w pierwszym roku jego panowania, tak iż obwieścił on również na piśmie w całym państwie swoim, co następuje: „Tak mówi Cyrus, król perski: Wszystkie państwa ziemi dał mi Pan, Bóg niebios. I On mi rozkazał zbudować Mu dom w Jeruzolimie, w Judzie. Jeśli z całego ludu Jego jest między wami jeszcze ktoś, to niech Bóg jego będzie z nim; a niech idzie!”

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 137 (136), 1-2. 3. 4-5 6

Refren: **Kościelo święty, nie zapomnę ciebie.**

Nad rzekami Babilonu siedzieliśmy i płakali wspominając Syjon.

Na topolach tamtej krainy zawiesiliśmy nasze harfy.

Refren.

Bo ci, którzy nas uprowadzili, żarli od nas pieśni.

Nasi gnębiciele żądali pieśni radosnej:

„Zaspiewajcie nam którąś z pieśni syjońskich”.

Refren.

Jakże możemy śpiewać pieśń Pańską w obcej krainie?

Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie, niech uschnie moja prawica.

Refren.

Niech mi język przyschnie do gardła, jeśli nie będę o tobie pamiętał, jeśli nie wyniosę Jeruzalem ponad wszystką swą radość.

Refren.

DRUGIE CZYTANIE Ef 2, 4-10

Umarli wskutek grzechu zostaliśmy zbawieni przez łaskę

Czytanie z Listu świętego Pawła do Efezjan.

Bracia:

Bóg będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występów, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni! Razem też wskrzesił nas i razem posadził na wyżynach niebieskich, w Chrystusie Jezusie, aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwem Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.

Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest to dar Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.

Oto słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 3, 16

Aklamacja: **Chwała Tobie, Królu wieków.**

Tak Bóg umiłował świat, że dał swego Syna Jednorodzonego; każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne.

Aklamacja: **Chwała Tobie, Królu wieków.**

EWANGELIA

J 3 14-21

Bóg posłał swego Syna, aby świat został zbawiony

† Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Jezus powiedział do Nikodema:

„Jak Mojżesz wywyższył węza na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardzo umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu”.

Oto słowo Pańskie.